

# Małgorzata Szostakowska

---

## "Königsberger Hartungsche Zeitung" w latach 1660-1933 : zarys dziejów wydawniczych

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 109-126

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

*Małgorzata Szostakowska*

## „Königsberger Hartungsche Zeitung” w latach 1660—1933 Zarys dziejów wydawniczych

Prezentowany artykuł jest pierwszą próbą przedstawienia polskiemu czytelnikowi zarysu dziejów jednej spośród okazałej liczby niemieckich gazet wschodniopruskich<sup>1</sup>. W kręgu zainteresowań autorki leży głównie okres ostatnich czternastu lat jej ukazywania się. Tym rocznikom zatem poświęcono najwięcej miejsca. Jest sprawą oczywistą, że opublikowany tekst stanowi jedynie zapowiedź, wprowadzenie i zachętę do badań nie tylko dziejów wydawnictwa, ale także do przesłedzenia oblicza politycznego gazety w okresach historycznych przełomów, a nade wszystko dokonania oceny jej roli kulturalnej w samym Królewcu, w Prusach Wschodnich, a także w całych Niemczech.

### LATA 1660—1918

Królewiec należał do kilku nielicznych miast niemieckich, posiadających już w połowie XVII wieku drukowaną na miejscu, periodycznie ukazującą się gazetę, której udało się zachować wydawniczą ciągłość aż po wiek XX. Mimo swego peryferyjnego położenia, na terenie prowincji zamieszkałej głównie przez ludność wiejską lub malomiaszczkową, której intelektualny poziom nie gwarantował szerszego odbioru materiałów drukowanych, Królewiec, jakby na przekór obiektywnym trudnościom, stał się ruchliwym ośrodkiem nowoczesnych form szerzenia wiedzy. Sztuka drukarska rozwinęła się tutaj stosunkowo wcześniej, głównie z uwagi na potrzeby założonego w 1544 roku przez księcia Albrechta uniwersytetu, w którego interesie leżało utrzymanie w mieście dobrze prosperującej drukarni.

---

<sup>1</sup> W literaturze polskiej brak dotąd opracowań dotyczących dziejów niemieckiej prasy Prus Wschodnich. W pracach historyków niemieckich wnikliwszego opracowania doczekały się niektóre gazety wydawane w Królewcu. Najwięcej uwagi poświęcono „Königsberger Hartungsche Zeitung”, ale w żadnym z opracowań nie zostały przebadane dzieje wydawnictwa w latach 1918—1933. Spośród historyków i prasoznawców niemieckich w mniejszym lub szerszym zakresie pisali o KHZ: L. Salomon, *Geschichte des deutschen Zeitungswesens*, Bd. 1—3, Oldenburg—Leipzig 1900—1906; B. Hartung, *Die Buchdruckerfamilie Hartung und ihre Tätigkeit als Herausgeber der »Königsberger Hartungschen Zeitung«*, Königsberg 1913; *Ein halbes Jahrhundert. Aus der Geschichte der Königsberger Hartungschen Zeitung und Verlagsdruckerei*, hrsg. P. Listowsky, Königsberg 1922; C., *Königsberger Zeitungswesen vor 200 Jahren, w: Festblatt der Hartungschen Zeitung 1724—1924*. Dod. do *Königsberger Hartungschen Zeitung*, 1924, nr 249 z 13 V, ss. 6—7; L. Goldstein, *Königsberger Hartungsche Zeitung*, w: *Zeitungsverlag*, 1928, nr 19, ss. 153—154; W. Schöne, *Die deutsche Zeitung des 17. Jahrhunderts in Abbildungen*, Leipzig 1940; B. Rehberg, *Geschichte der Königsberger Zeitungen und Zeitschriften. Persönlichkeiten und Entwicklungsstufen von der Herzogszeit bis zum Anfang der Epoche Kant—Hamann*, Königsberg—Berlin 1942; K. Forstreuter, *Das Ende der Königsberger Hartungschen Zeitung*, w: *Acta Prussica. Abhandlungen zur Geschichte Ost- und Westpreussens*, Würzburg 1968; tenże, *Königsberger Hartungsche Zeitung (1660—1933)*, w: *Deutsche Zeitungen des 17. bis 20. Jahrhunderts*, hrsg. H. D. Fischer, Palluch b. München 1972; K. Koszyk, *Geschichte der deutschen Presse*, Bd. 1—3, Berlin 1966—1972.

Dlatego też już w pierwszej połowie XVII wieku (prawdopodobnie od około 1620 roku) drukowano w Królewcu obok książek także luźne pisma, których zadaniem było podanie do wiadomości szerokiego ogółowi społecznemu ważnych wydarzeń ze świata i kraju oraz informowanie ludności o zarządzeniach władz. Ustalenie dokładnej daty ukazania się pierwszej gazety w Królewcu nastęrcza pewnych trudności. Badacze podają różne lata prawdopodobnych jej narodzin. Jedni sięgają wstecz do XVI wieku<sup>2</sup>, inni koncentrują się wokół pierwszych dziesięcioleci XVII wieku<sup>3</sup>.

Co do jednego niemieccy prasoznawcy są jednak na ogół zgodni — rok 1660 był początkiem nowej epoki w historii prasy królewieckiej. Datę tę wiążą z właścicielem drukarni i wydawcą Janem Reußnerem. Reußner przybył do Królewca z Rostoku w 1639 roku, a w 1640 otrzymał prawo otwarcia drukarni. Miała ona zaspokoić przede wszystkim potrzebę druku prac uczonych miejscowego uniwersytetu. Drukarnię nazywano Hof- und Akademische Buchdruckerei<sup>4</sup>. O wydawaniu stałej gazety w tym okresie mowy jeszcze nie było. Prawdopodobnie pod koniec lat pięćdziesiątych z drukarni Reußnera zaczęły wychodzić pierwsze egzemplarze gazety. Ale przełomowym momentem dla przyszłości prasy królewieckiej był przywilej nadany Reußnerowi 9 lipca 1660 roku przez księcia Prus Fryderyka Wilhelma, który udzielał właścicielowi drukarni i wydawcy gazety wyłącznego prawa rozpowszechniania informacji politycznych dostarczanych bezpośrednio z dworu i książęcej poczty<sup>5</sup>. Wydawana przez Reußnera gazeta nosiła tytuł „Europäischer Mercurius” i ukazywała się dwa razy w tygodniu — w niedziele i czwartki. Najwcześniejszy zachowany egzemplarz, nr XVI, nosi datę: czwartek 24 lutego 1661 roku<sup>6</sup>. W następnych latach i stuleciach nazwa pisma ulegała kilkakrotnie zmianom, jego ciągłość została jednak utrzymana.

Na podstawie zachowanych szczątkowo numerów ustalono następującą kolejność tytułów gazety: „Europäischer Mercurius” do 1674 roku; „Königsberger ordinari Post-Zeitung” (1674—1687); „Königliche Preußische Fama” (1709—1740); „Neue Merckwürdigkeiten von politischen und gelehrten Sachen” (1741); „Königsbergische Zeitungen” (1742—1751) i od 1752 roku „Königlich privilegierte Preußische Staats-Kriegs- und Friedenszeitung”. W postaci nieznacznie przekształconej jako „Königlich Preußische Staats-Kriegs- und Friedenszeitung” tytuł utrzymał się do roku 1850. W latach 1850—1933 gazeta nosiła nazwę „Königsberger Hartungsche Zeitung”<sup>7</sup>.

Tradycja i ciągłość gazety mogła być zachowana, ponieważ jej wydawnictwo przez ponad dwa stulecia znajdowało się kolejno w rękach wyłącznie dwóch rodzin królewieckich właścicieli drukarni: Reußnerów do 1750 roku, i — po krótkiej przerwie — w latach 1751—1871 — rodziny Hartungów. Następnie przedsiębiorstwo zostało przejęte przez spółkę akcyjną.

Młody drukarz Jan Henryk Hartung przybył do Królewca z Erfurtu w 1727 roku i zatrudnił się w konkurencyjnej wobec Reußnera drukarni Jana Steltera. Przedsiębiorczy Hartung po śmierci Steltera (w wyniku powiązań rodzinnych) odziedziczył wydawnictwo swojego chlebodawcy i w dość krótkim czasie podniósł znacznie jego prestiż w środowisku królewieckiej elity intelektualnej. Sprzyjające okoliczności pozwoliły mu na wykupienie w 1751 roku drukarni Reußnera wraz z jej prawami i tytułem gazety<sup>8</sup>.

2 B. Rehberg, op. cit., s. 2. Autor wiąże początki prasy królewieckiej z ręcznie pisanymi gazetami pochodzącymi z połowy XVI w.

3 K. Forstreuter, *Zur Geschichte der Presse in Königsberg*, w: *Hamburger mittel- und ostdeutsche Forschungen*, Bd. 4, Hamburg 1963, s. 31.

4 L. Goldstein, op. cit., s. 153.

5 K. Forstreuter, *Königsberger Hartungsche Zeitung*, ss. 41—42.

6 W. Schöne, op. cit., s. 196. Schöne odznalazł dodatek do „Europäischer Mercurius”, „Donnerstags Partikular Zeitung” z 1658 r. (ibidem, s. 195), co świadczy o istnieniu gazety Reußnera już w tym roku.

7 G. Hagelweide, *Deutsche Zeitungsbestände in Bibliotheken und Archiven*, Düsseldorf 1974.

8 L. Goldstein, op. cit., s. 153.

Po siedemnastowiecznej gazecie Reußnera nie pozostało wiele śladów. Wiadomo jednak, że pod koniec stulecia uzyskała poważne znaczenie w Europie Wschodniej. Szczególną popularnością cieszyła się w okresie wojny północnej, gdy donosiła o wydarzeniach dotyczących wielkiej polityki, rozgrywających się na terenach od Poczdamu do Moskwy<sup>9</sup>. Dla Europy Wschodniej Królewiec był już wówczas poważnym rynkiem informacji politycznych. Car Piotr I zabiegał u kurierów pocztowych w Moskwie i Berlinie o możliwość przekazania wiadomości do królewieckiej gazety, prosił także o przesłanie kilku egzemplarzy pisma do Moskwy<sup>10</sup>.

Utworzenie Królestwa Pruskiego w 1701 roku zapoczątkowało nowy rozdział w historii gazety Reußnera. Od 1709 roku wychodziła pod nazwą „Königliche Preußische Fama” i stała się organem królewskiego dworu. Nie zmieniła jednak swojej szaty zewnętrznej. Wydawana była w małym formacie 17 × 21 cm i objętości zaledwie czterech kart. Nadal ukazywała się dwa razy w tygodniu.

Treść pismaka, podobnie jak zawartość całej prasy pruskiej, była odzwierciedleniem stosunków panujących w kraju. Ukazywała absolutyzm władzy królewskiej z jednej strony i ograniczenie swobody myśli i działania społeczeństwa z drugiej. Drukowano w niej jedynie sprawozdania z przebiegu wojen, doniesienia z życia dworskiego rezydencji królów i książąt oraz zarządzenia władz państwowych. Trudno było doszukać się na jej łamach nawet śladu wyrażania opinii publicznej, choćby w sprawach związanych z życiem codziennym miasta. Brakowało wiadomości dotyczących wydarzeń kulturalnych i życia naukowego. Nawet skromny, stawiający dopiero swoje pierwsze kroki, dział ogłoszeń został w 1728 roku gazecie odebrany. Król pruski Fryderyk Wilhelm I, widząc możliwość czerpania materialnych korzyści z druku ogłoszeń, wydał w 1727 roku polecenie powołania nowego organu zatytułowanego „Wöchentliche Königsbergische Frag- und Anzeigungsnachrichten”, który przejął druk wszelkiego rodzaju publicznych reklam i obwieszczeń<sup>11</sup>.

Gazeta Reußnera o tak skromnej treści i skąpych wiadomościach politycznych nie zaspokajała potrzeb intelektualnych kół środowiska królewieckiego. Z ich też inicjatywy zaczęły ukazywać się w Królewcu już w pierwszej połowie XVIII wieku pisma konkurencyjne, zagrażające monopolowi Reußnera, a później także Hartunga. Należały do nich wydawane w drukarni Jana Dawida Zänckera — pismo polskie „Poczta Królewiecka” (ukazujące się w latach 1718—1720)<sup>12</sup>, a także gazeta drukowana po łacinie „Nova Publica Latina”. Założycielem i redaktorem tej ostatniej był profesor Jan Samuel Strimesius. Pismo wychodziło z przerwami od 1719 do 1742 roku. Chętnie czytany był w kręgach inteligentkich wspomniany już tygodnik „Wöchentliche Königsbergische Frag- und Anzeigungsnachrichten”, w którym obok ogłoszeń i informacji urzędowych coraz częściej pojawiały się interesujące materiały z różnych dziedzin naukowych.

Gazetą o największym znaczeniu w XVIII wieku była założona w 1764 roku przez księgarza Jana Jakuba Kantera „Königsbergische Gelehrte und politische Zeitungen”. Pismo było redagowane na wysokim poziomie przez Jana Hamanna, a wśród autorów zamieszczających w nim swe materiały znajdowali się Kant i Herder, a także znani wówczas literaci<sup>13</sup>.

Wiadomości polityczne mogły ukazywać się na łamach gazety Kantera jednak dopiero wówczas, gdy wcześniej wydrukowało je pismo Hartunga. Hartung zachował więc przywilej pierwodruku wiadomości politycznych, mimo iż jego pismo nie dorów-

9 B. Rehberg, op. cit., s. 28.

10 K. Forstreuter, *Königsberger Hartungsche Zeitung*, s. 42.

11 C., *Königsberger Zeitungswesen*, ss. 6—7.

12 Szerzej o „Poczcie Królewieckiej” zob. J. Mattek, *Poczta Królewiecka*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1958, nr 4, ss. 325—353.

13 K. Forstreuter, *Königsberger Hartungsche Zeitung*, s. 43.

nywało gazecie Kantera i nie mogło się poszczycić tak znaczącymi współpracownikami, było pismem bezbarwnym i bezimiennym.

Jan Henryk Hartung przejął gazetę w okresie nie sprzyjającym jej rozwojowi. Prawie cały wiek XVIII stanowi więc w historii gazety mało znaczącą kartę. Z wyjątkiem wydawcy i drukarza, którym był sam Hartung, nie można doszukać się żadnego nazwiska redaktora lub innej znaczącej osobistości współpracującej z gazetą. Ukazujące się w niej wiadomości pochodziły częściej ze świata niż z kraju. Wydawca był zobowiązany do pilnego przestrzegania zasady, aby na jej łamach nie drukowano jakichkolwiek informacji, których rozpowszechniania nie życzyli sobie władcy Prus. Groziło to ich ingerencją, a nawet karami. I chociaż gazeta po przejściu na własność Hartunga przyjęła dumną nazwę „Königlich privilegierte Preußische Staats-Kriegs- und Friedens-Zeitung[en]”, to nadal nie mogła dobić się znaczniejszej pozycji w środowisku królewieckim. Na osłabienie prestiżu pisma wpłynęły wydarzenia drugiej połowy XVIII wieku. Podczas wojny siedmioletniej wojska carskie zajęły Królewiec, a prowincja w latach 1758—1762 znalazła się pod rosyjską okupacją. Gazeta Hartunga została zmuszona do reprezentowania nowej władzy; jej tytuł zmieniono na „Königsbergische Staats- Kriegs- und Friedenszeitungen”, a zamiast orła pruskiego stronę tytułową ozdobił dwugłowy orzeł carski<sup>14</sup>.

Okres prawdziwego rozkwitu przeżywała gazeta Hartunga dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku. W 1775 roku jej redaktorem został Jan Brahl, który przez ponad dwadzieścia pięć lat pracy redakcyjnej całkowicie zmienił oblicze pisma. Brahl znajdował się w centrum życia kulturalnego swoich czasów. Współpracował z Hamannem i Kantem, ale jego kontakty sięgały daleko poza granice kraju, bo aż do Francji. Ponieważ sam dużo pisał, jego nieprzeciętna osobowość pozostawiła na łamach gazety swe niezatarte piętno<sup>15</sup>.

Jednak wojny napoleońskie naruszyły spokój Królewca i jego życia kulturalnego. W latach 1806—1807 Prusy Wschodnie stały się prawdziwym polem bitwy, a wojska francuskie wkroczyły w końcu do Królewca. Ówczesny wydawca gazety, Jerzy Fryderyk Hartung, śledził wydarzenia wojenne z wielką uwagą. Ludność prowincji wykazywała coraz większe zainteresowanie pismem, które niosło informacje o losach wojny i państwa. Tymczasem gazeta została poddana ścisłej cenzurze. Pruski generał von Rüchel, który pełnił jednocześnie funkcję generalnego gubernatora prowincji podczas wojny, zarządził, iż wszystkie materiały przeznaczone do druku musiały uzyskać jego aprobatę. W efekcie wiele artykułów Rüchel pisał sam. Wydarzenia wojenne interpretował w nich na korzyść Prus, Napoleona znieważał a żołnierzy francuskich nakłaniał do dezercji<sup>16</sup>. Gdy w marcu 1807 roku Hartung wahał się, czy umieścić w gazecie materiały przesłane przez generała, podano mu do wiadomości, iż jest on tylko drukarzem i za treść pisma nie odpowiada, natomiast za brak subordynacji grozi mu kara śmierci<sup>17</sup>. Napastliwy ton artykułów był jednak dobrze znany Francuzom i gdy po bitwie pod Frydlandem wojska francuskie zajęły Królewiec, dowództwo francuskie wydało rozkaz aresztowania wydawcy gazety. Chociaż pokój w Tylży zmienił układy polityczne, a wojska francuskie opuściły Królewiec i w krótkim czasie Hartung został uwolniony, wydarzenia 1807 roku, jak i duża zależność Prus od Francji, dyktowały wydawcy gazety zachowanie daleko idącej ostrożności.

14 B. Rehberg, op. cit., s. 85.

15 K. Forstreuter, *Königsberger Hartungsche Zeitung*, s. 44.

16 L. Salomon, *Geschichte des deutschen Zeitungswesens*, Bd. 2: *Die deutschen Zeitungen während der Fremdherrschaft (1792—1814)*, Oldenburg—Leipzig, 1966, s. 209.

17 14 VI 1807 r. w odpowiedzi na prośbę o imprimatur dla materiałów, które miały ukazać się w gazecie, von Rüchel napisał do Hartunga: „Was wollen sie denn Herr mit ihrem Imprimatur? Es versteht sich ja von selbst, dass alles auf Befehl gedruckt wird, und ihnen gehörte, als einem Staatsverräter, die Kugel vor den Kopf, wenn sie sich im Geringsten weigerten zu drucken, was das Gouvernement befohlen hat” — B. Hartung, op. cit., s. 19.

Unikano na jej łamach tematów, które w jakikolwiek sposób dotyczyłyby Napoleona, równie wstrzemięźliwie informowano o przebiegu reform, jakie zainicjowało wówczas państwo pruskie. Jak większość gazet niemieckich, tak i gazeta Hartunga stawiała się mało interesująca i skąpa w komentarze polityczne<sup>18</sup>.

W 1812 roku Królewiec przeżył ponownie przemarsz wojsk francuskich, tym razem jednak jako sprzymierzeńców Prus. Gazeta otrzymała teraz francuskiego cenzora, który spełniał swoje obowiązki jakby z zamkniętymi oczyma. Informacje z przebiegu wojny były dość obiektywne. Pismo Hartunga zaczęło budzić się z letargu. Od 1810 roku ukazywało się trzy razy w tygodniu (w poniedziałek, czwartek i sobotę); stopniowo następowało ożywienie jego treści.

Po śmierci redaktora Brahla w 1812 roku, redakcja gazety przechodziła kilkakrotnie z rąk do rąk, aż dopiero w 1815 roku przejął ją August von Kotzebue. Był on wybitnym dramaturgiem i jednocześnie bardzo zdolnym dziennikarzem. Jego dowcipne i łatwym językiem pisane artykuły były chętnie czytane i wywierały korzystny wpływ na szerokie warstwy społeczne w okresie, gdy przeciągające się wojny siały pesymizm i upadek moralny. Gazeta zyskała wówczas wielu czytelników i urosła do roli bardzo wpływowego politycznego organu. W 1816 roku Kotzebue zrezygnował z funkcji redaktora<sup>19</sup>.

Był to czas, gdy w Europie po kongresie wiedeńskim w atmosferze restauracji i legitymizmu nastąpił okres zastoju w życiu politycznym. Gazety były monotonne i takimi pozostały aż do wybuchu rewolucji lipcowej we Francji 1830 roku. Jej echo dotarło również do granic Prus Wschodnich. Rok 1830 był początkiem epoki, której rewolucyjne impulsy doprowadziły do Wiosny Ludów. W Królewcu wychodziły wówczas cztery tytuły, które — z wyjątkiem tzw. „*Amtsblattu*” — były cenzurowane przez prezydenta policji Jana Teodora Schmidta. Gazeta Hartunga, ukazująca się wtedy pod nazwą „*Königlich Preußische Staats- Kriegs- und Friedenzeitungen*”, była redagowana przez samego wydawcę Jerzego Fryderyka Hartunga. Drukowana na kiepskim papierze, dwuszpaltowa (format nadał 21 × 17 cm) sprawiała wrażenie gazety skromnej. Do początku 1831 roku ukazywała się trzy razy w tygodniu — w poniedziałki, czwartki i soboty. Mimo że Hartung był wydawcą jedynej w tym okresie politycznej gazety w Królewcu, nie zadawał sobie wiele trudu, aby wyjść naprzeciw zapotrzebowaniu i gustom intelektualnego środowiska miasta. Zawartość jego gazety była równie bezbarwna, jak jej szata graficzna. Licznym informacjom ze świata towarzyszył niewielki dział wiadomości z kraju; artykuły o charakterze naukowym były skąpe i miały charakter popularny. Jedyne ogłoszenia i reklamy, które zajmowały około 30% objętości, nadawały gazecie trochę lokalnego kolorytu.

W 1831 roku Hartung zaczął dostrzegać potrzebę poszerzenia działu informacji politycznych. Od lipca tego roku jego gazeta wychodziła codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W 1832 roku zawartość pisma wzbogacały popularnonaukowe dodatki, a dwa razy w tygodniu informowano o kursie walut i papierów wartościowych.

Zabiegi te oraz podniesienie częstotliwości ukazywania się pisma nie były przypadkowe. W latach 1831—1832 ukazywał się w Królewcu konkurencyjny dziennik, najpierw pod nazwą „*Königsberger Abend-Zeitung*”, a od porządku 1832 roku jako „*Preußische Ostsee-Blätter*”. Jego wydawca, Konrad Paschke, pragnął, podobnie jak Kanter w XVIII wieku, zaspokoić potrzeby i ambicje społeczności miasta uniwersyteckiego i wydawał gazetę na wysokim poziomie. Łamy pisma oddał do dyspozycji profesorom i docentom Albertyny, ale i czytelnikom postawił wysokie wymagania. Już w krótkim czasie okazało się jednak, że zbyt wysoki poziom gazety codziennej przekroczył możliwości zdobycia

18 L. Salomon, op. cit., s. 210.

19 Ibidem, s. 211.

stałych czytelników tak w Królewcu, jak i na terenie Prus Wschodnich. Pismo niebawem upadło. Gazeta Hartunga znów odniosła zwycięstwo<sup>20</sup>.

Nadal jednak bardzo skąpe były informacje dotyczące wydarzeń politycznych z Prus i pozostałych państw niemieckich. Szczupłość artykułów charakteryzujących wewnętrzną sytuację kraju można niewątpliwie tłumaczyć ingerencją cenzury. Nadal o wiele łatwiej było drukować sprawozdania z przebiegu wydarzeń rozgrywających się poza granicami Niemiec, gdyż coraz bardziej ożywiający się ruch polityczny wewnątrz społeczeństwa niemieckiego był skrętnie przez władze ukrywany. Dopiero przejście władzy przez Fryderyka Wilhelma IV w 1840 roku przyniosło pewne odprężenie. Przyjęte z wielkimi nadziejami nowe zarządzenie z 24 grudnia 1841 roku dotyczące cenzury zmieniło oblicze gazety Hartunga.

Do tej pory podejrzliwy i ostrożny, Jerzy Fryderyk Hartung odważył się sprostać potrzebom czasów, w których czytelnicy domagali się informacji dotyczących politycznych wydarzeń w kraju. Od 22 lutego 1842 roku ukazywały się na pierwszej stronie — w rubryce „Indändische Zustände” — artykuły wstępne, w których autorzy (na ogół nie podpisani) wyrażali własne poglądy, dotyczące licznych spornych problemów codziennego życia politycznego Prus. Materiały były czytane z dużym zainteresowaniem, nawet w Berlinie. Poruszały bowiem istotne kwestie polityki wewnętrznej rządu, a także wiele problemów dotyczących Prus Wschodnich lub samego Królewca<sup>21</sup>. O wysokiej randze artykułów drukowanych w piśmie Hartunga wyrażali się już współcześni prasoznawcy, pisząc: „Królewiecka gazeta wybija się poprzez swoje artykuły wstępne, które niewątpliwie należą do najlepszych, jakie kiedykolwiek zostały napisane w języku niemieckim”<sup>22</sup>. Natomiast znane wydawnictwo królewieckie „Gräfe und Unzer” zebralo artykuły z lat 1842—1843 i wydało je w trzech zeszytach. Nieznany autor powyższego zbioru podkreślał we wstępie, że społeczeństwo niemieckie było do tej pory zmuszane do zaspokajania swoich zainteresowań w zakresie nowości politycznych jedynie poprzez sprawozdania z angielskich i francuskich debat parlamentarnych. Tymczasem w całych Niemczech budziło się wyraźnie duże poczucie świadomości narodowej, a społeczeństwo z trudem torowało sobie drogę do otwartego wyrażania własnych poglądów. Tę lukę wypełnił strumień odważnych głosów płynących z Królewca, które z pełnym uznaniem przyjmowała opinia publiczna. I chociaż nazwiska ich autorów nie były publikowane, wśród najbliższych współpracowników gazety wiadomo było, że należeli do nich ówczesny jej redaktor polityczny, nauczyciel dr Witt, poza tym znany z odwagi głoszenia postępowych myśli dr Jan Jacoby oraz wypowiadający się z dużą swobodą i dowcipem docent Ludwik Walesrode, a także dr Ferdynand Falkson i dr Reinhard Jachmann<sup>23</sup>.

Powiew przedrewolucyjnej wiosny w Królewcu został jednak nieco zahamowany, gdy w 1842 roku odszedł przychylny reformom nadprezydent prowincji Teodor von Schön, a w 1845 roku odwołano odpowiedzialnego za cenzurę liberalnego prezydenta policji Brunona Abegga. Wybuch rewolucji w marcu 1848 roku uaktywnił ponownie życie polityczne w całych Niemczech. Królewiec nie stał na uboczu, a gazeta Hartunga włączyła się w nurt wydarzeń politycznych. Zbiegło się to w czasie z jubileuszem pięćdziesięciolecia pracy wydawniczej Jerzego Fryderyka Hartunga, który przekazał wydawnictwo 22 marca 1848 roku w ręce swego syna Jana Fryderyka Hermana Hartunga. W swym liście pożegnalnym Jerzy Fryderyk informował syna o trudnościach wydawniczych, na jakie napotykała gazeta w ostatnich latach, gdy interesy narodu rozbiły się na partie, a ich

20 K. Forstreuter, *Königsberger Hartungsche Zeitung* s. 47.

21 Ibidem, ss. 47—48.

22 „Die Königsberger Zeitung zeichnet sich durch ihre leitenden Artikel aus, die unbedingt die besten sind, die jemals in deutscher Sprache geschrieben wurden” — *Deutschlands politische Zeitungen*, Zürich 1842 (cyt. za L. Salomon, op. cit., Bd. 3, s. 350).

23 L. Goldstein, op. cit., s. 154.

przywódcy zabiegali, aby pismo udostępniało im swe łamy i drukowało ich programy, nie ujawniając nazwisk autorów. Cała odpowiedzialność za zawartość gazety spadała więc na wydawcę<sup>24</sup>.

Z dużą ostrożnością podchodził zatem młody Jan Fryderyk do swojej nowej roli. W latach 1848—1849 kierunek polityczny gazety nie był jednoznaczny, był „niejednotorowy”. Zdawało się, jakby wydawca poszukiwał właściwej linii politycznej, która miała mu jednocześnie gwarantować popularność gazety i utrzymanie dobrze prosperującego wydawnictwa. Hartung zdecydował się na umiarkowany liberalizm, aby sprostać potrzebom chwili. Wolności prasy bowiem, którą przyniosła rewolucja 1848 roku, towarzyszyła również silna konkurencja, zagrażająca gazecie Hartunga z lewa i z prawa. Lewicę reprezentowała „Neue Königsberger Zeitung” (1848—1850), prawicę zaś konserwatywna „Ostpreußische Zeitung”, ukazująca się od 1849 roku<sup>25</sup>. Hartung, lawirując pośredku, szedł jednak z duchem czasu. Mimo swej ostrożności, nie uniknął szykan. Gdy od 1850 roku wzmocniono cenzurę, nie było tygodnia, aby chociaż raz nie konfiskowano nakładu gazety. Jednak największy cios spotkał Hartunga w maju 1850 roku. Zarządzeniem z 3 maja został gazecie odebrany (używany niemal od stu lat) tytuł „Königliche Preußische Staats- Kriegs- und Friedens-Zeitung” oraz prawo umieszczania pod tytułem godła królewskiego. Odtąd pismo przyjęło nazwę „Königsberger Hartungsche Zeitung”, a pod tytułem umieszczono trzyczęściowy herb Królewca<sup>26</sup>.

W latach 1840—1850 gazeta unowocześniła również swój wygląd zewnętrzny. W latach 1841—1845 powiększyła format, ale nadal była dwuszpaltowa, od 1846 roku miała wymiary 26 × 38 cm i była trzyszpaltowa; od 1850 roku przyjęła format berliński 33 × 45 cm. Nakład gazety w tym okresie wynosił 4175 egzemplarzy<sup>27</sup>.

O ile w pierwszym okresie po wydarzeniach rewolucyjnych lat 1848—1850 znacznie zaostrzono rygory wobec demokratów, złagodzony kurs w stosunku do liberałów jeszcze w drugiej połowie lat pięćdziesiątych dawał szansę utrzymania się tendencji liberalnych w KHZ. Dopiero początki rządów Bismarcka (lata 1862—1866) wniósł pierwsze zaostrzenie. Prusy Wschodnie, leżące jednak na uboczu, daleko od Berlina, pozostały w przeważającej mierze liberalne. Pod hasłami liberalizmu doszło do utworzenia w 1861 roku Niemieckiej Partii Postępowej. W nurt jej ideowej fali włączyła się także KHZ<sup>28</sup>.

Jan Fryderyk Herman, ostatni wydawca gazety z rodu Hartungów, prowadził przedsiębiorstwo przez dwadzieścia trzy lata. Pod jego kierunkiem gazeta przetrwała wojnę francusko-pruską oraz utworzenie Cesarstwa Niemieckiego. Przed ustąpieniem Hartung unowocześnił swoje wydawnictwo zwiększając częstotliwość ukazywania się pisma. Potrzeba zaspokojenia głodu informacji, głównie z przebiegu działań wojennych, spowodowała, iż od początku 1871 roku gazeta ukazywała się dwa razy dziennie — rano i wieczorem. Był to jednak już ostatni rok prywatnego wydawnictwa Hartunga. 31 grudnia 1871 roku Hartung pożegnał swoich czytelników<sup>29</sup>, a wydawnictwo sprzedał

24 W swym testamencie Jerzy Fryderyk Hartung napisał: „Wenn die Führung und Herausgabe einer Zeitung mit grossen Schwierigkeiten, Unannehmlichkeiten und Mühen verbunden ist, so wurde die Leitung derselben in den letzten Jahren um so schwerer, als die Interessen des Vaterlandes sich in Parteien spalteten und Vorsicht und eigene Meinung sich nicht mit den allgemeinen Ansichten und Zeitforderungen wollten vereinigen lassen. Wer meine Lage ganz genau kennt, wird mich und mein Handeln entschuldigen und würdigen [...]. Wenn aber dies Geschäft, dem ich fünfzig Jahre meines bewegten Lebens geweiht, mich so ganz fesselte, dass ich ihm sklavisch in jeder Tageszeit dienen musste, so dürfte, wenn auch erst nach meinen Tode, mein misslicher Stand und gefährliche, sorgenvolle Lage erkannt und ich für den oft getadelten Missmut Entschuldigung finden” — B. Hartung, op. cit., ss. 25—26.

25 W latach 1849—1851 gazeta wychodziła pod nazwą „Die Konstitutionelle Monarchie”.

26 L. Goldstein, op. cit., s. 154.

27 K. Forstreuter, *Königsberger Hartungsche Zeitung*, s. 49.

28 Ibidem, s. 51.

29 W słowie pożegnalnym Herman Hartung przedstawił czytelnikom swoje wyznanie, przed jak trudnym wyborem stawał nieraz jako wydawca politycznej gazety: „Dem Vertreter einer Zeitung stehen für die Leitung seines Organs zwei Wege offen; der eine Weg hat eine verführerische und glänzende Aussicht: Der Zeitungsbesitzer



nowo utworzonej spółce akcyjnej. Członkowie konsorcjum wywodzili się wprawdzie głównie z kręgów gospodarczych Królewca, nowego przedsiębiorstwa nie traktowali jednak jako instytucji wyłącznie dochodowej. Gazeta nie utraciła swojej politycznej roli. W ogłoszonym programie akcjonariusze zapowiadali, iż pismo zgodnie z oczekiwaniami większości mieszkańców miasta i prowincji ma być redagowane nadal w zdecydowanie liberalnym duchu<sup>30</sup>.

Po sukcesach wojennych Bismarcka i utworzeniu w 1866 roku Związku Północnoniemieckiego mieszczańska opozycja liberalna znacznie osłabła, a nowo utworzona partia narodowo-liberalna, popierająca kanclerza, rozszerzała swoje wpływy. W ślad za tym pogłębiały się tendencje konserwatywne, które w Prusach Wschodnich zyskiwały coraz więcej zwolenników, zwłaszcza wśród bogatego ziemiaństwa. Konserwatystów wspierała już od połowy XIX wieku „Ostpreußische Zeitung”. Jednak rozszerzający się w Królewcu krąg zwolenników narodowego liberalizmu nie mógł pogodzić się z założeniami ideowymi obydwu czołowych politycznych organów wschodniopruskich: „Königsberger Hartungsche Zeitung” była zbyt postępową, a „Ostpreußische Zeitung” nazbyt zachowawczą. Właśnie w kręgach narodowych liberałów zrodziła się myśl powołania do życia nowego organu prasowego, który wkrótce stał się najpoważniejszym konkurentem dla KHZ. Była to wydawana od 1875 roku najpierw pod nazwą „Communal — Blatt für Königsberg und die Provinz Ostpreußen”, a od 1882 roku „Königsberger Allegemeine Zeitung”<sup>31</sup>. Gazeta wychodziła również dwa razy dziennie i mogła poszczycić się dobrze pracującym zespołem dziennikarskim. Doskonale redagowana przez Aleksandra Wynekena szybko zdobywała czytelników nie tylko wśród inteligencji i bogatego mieszczaństwa, ale także w szerokich kręgach społecznych prowincji.

Aby wyjść naprzeciw rosnącej konkurencji, wydawnictwo „Hartungsche Zeitung” zaczęło równolegle wydawać drugą gazetę, zatytułowaną „Königsberger Tageblatt”, o bardziej popularnej treści, przeznaczoną dla szerokiego ogółu ludności miast i wsi. Pismo ukazało się po raz pierwszy w 1897 roku i wychodziło codziennie jako wydanie wieczorne. Gazeta cieszyła się dużym powodzeniem i wkrótce osiągnęła wysoki nakład. Stanowiła już w tym okresie istotne wsparcie materialne dla wydawnictwa KHZ. Ta ostatnia bowiem, raczej elitarna, ukierunkowana głównie na problematykę kulturalną i reprezentującą postępową linię polityczną, cieszyła się uznaniem jedynie wśród inteligentnych kół prowincji. O utracie popularności KHZ świadczył stosunkowo niski jej nakład w porównaniu z innymi gazetami.

Jeszcze w 1862 roku KHZ miała najwyższy nakład spośród wszystkich gazet ukazujących się w rejencji gabińskiej i królewieckiej, mianowicie: „Königsberger Hartungsche Zeitung” — 5638 egzemplarzy, wychodzące w Gąbinie dwie gazety: „Bürger- und Bauernfreund” — 2018 i „Preußisch- Litauische Zeitung” — 1076, królewiecka „Ostpreußische Zeitung” — 630 egzemplarzy. Nakłady wszystkich pozostałych gazet wynosiły poniżej 600 egzemplarzy<sup>32</sup>. Dokładnie trzydzieści lat później, w 1892 roku, tylko w samym Królewcu obraz ten przedstawiał się zupełnie inaczej. „Hartungsche Zeitung” została wyparta ze swojej przodującej roli przez „Königsberger Allgemeine Zeitung”. Nakłady przedstawiały się następująco: „Königsberger Allegemei-

---

macht den Einfluss seiner Zeitung seinem persönlichen Ehrgeiz und seiner politischen Stellung dienstbar; er schafft aus der Zeitung nicht nur ein Parteiblatt, sondern vornehmlich sein eigenes Organ... Der zweite Weg ist weniger ruhmversprechend: Der Zeitungsbesitzer entsagt jedem politischen und persönlichen Ehrgeiz und fast in erster Linie die Geschäftsseite seines Instituts ins Auge. Die Fortentwicklung und das Erlüben des Blattes ist das Ziel, die goldene Mittelstrasse die Politik seiner Zeitung, für die er immer eine grosse Zahl seiner Leser haben will” — KHZ, 1871, nr 306 z 31 XII.

<sup>30</sup> *Ein halbes Jahrhundert*, s. 25.

<sup>31</sup> *50 Jahre »Königsberger Allgemeine Zeitung«*. Dodatek jub. do Königsberger Allgemeine Zeitung, 1925, nr 513 z 1 XI.

<sup>32</sup> K. Forstreuter, *Königsberger Hartungsche Zeitung*, s. 52.

ne Zeitung” — 22 300 egzemplarzy, „Königsberger Hartungsche Zeitung” — 9500, „Ostpreußische Zeitung” — 4000 egzemplarzy<sup>33</sup>. Swego sukcesu nie zawdzięczała „Allegemeine Zeitung” wyłącznie utalentowanemu redaktorowi i dziennikarskim osiągnięciom, sprzyjała temu również ideologia narodowego liberalizmu, która wówczas zdobywała zwolenników w coraz szerszych kręgach społeczeństwa niemieckiego.

Zachowanie dotychczasowej zdecydowanie liberalnej linii politycznej przez „Königsberger Hartungsche Zeitung” zdawało się być w pewnym momencie zagrożone, gdy po przejściu gazety przez spółkę jej redaktorem został dr Juliusz Rösler-Mühlfeld. Był to bardzo utalentowany i wszechstronny publicysta. Prowadził dział polityczny gazety, pisał felietony, wiersze i powieści, ale w swoich przekonaniach politycznych zakładał możliwość pójścia na kompromis z narodowymi liberałami. Takiego pojednania nie życzyli sobie właściciele gazety i po pięciu latach pracy redakcyjnej Mühlfeld odszedł z wydawnictwa w 1877 roku.

Kolejny redaktor, Ferdynand Michels, przybył do Królewca mając już za sobą duże doświadczenie w pracy dziennikarskiej. Był redaktorem „Rheinische Zeitung” w Kolonii, a także „Berliner Volkszeitung”. Jego przekonania polityczne były z kolei bardziej lewicowe. Tymczasem „Hartungsche Zeitung” nie była skłonna do radykalnego przejścia ani na prawo, ani na lewo. Tym bardziej iż socjaldemokracja królewiecka torowała już sobie w tym czasie drogę samodzielnie. W latach siedemdziesiątych wydawała przejściowo własną gazetę, a od 1893 roku „Königsberger Volkszeitung” ukazywała się już nieprzerwanie do 1933 roku jako organ SPD.

Po śmierci Michelsa w 1896 roku jego następcą został pochodzący z Magdeburga Emil Walter. Poprzednio był redaktorem „Breslauer Zeitung” i reprezentował grono dziennikarzy politycznie niezależnych. Właśnie pod jego kierownictwem powołano do życia „Königsberger Tageblatt”, któremu wprawdzie nie udało się wyprzeć „Allegemeine Zeitung”, ale dla „Königsberger Volkszeitung” stanowił on duże zagrożenie. Socjaldemokracja była już wówczas wprawdzie silna i dzięki swemu organowi zdobyła przewagę podczas wyborów, ale większości abonentów uzyskać nie zdołała<sup>34</sup>.

Nagła śmierć Waltera w 1903 roku pociągnęła za sobą konieczność powołania kolejnego redaktora, którym został dr Gustaw Herzberg. Herzberg pochodził z Kolonii, ale praktykę dziennikarską odbywał w Berlinie. Był zamiłowanym politykiem i bliskim współpracownikiem Roberta Gyßlinga. Choroba dość wcześniej przerwała jego aktywne życie. Do odnotowania pozostaje jedno ważne wydarzenie z około dziesięcioletniej pracy redakcyjnej Herzberga w Królewcu. W 1906 roku siedziba redakcji „Hartungsche Zeitung” przeniesiona została z pomieszczeń starych, nie spełniających już wymogów wydawnictwa nowoczesnej gazety, do nowego budynku w dzielnicy Löbenicht<sup>35</sup>.

1 sierpnia 1912 roku szefem redakcji KHZ został stojący na czele zarządu spółki, pełniący też funkcję dyrektora towarzystwa akcyjnego Paweł Listowski. Listowski powrócił do Prus Wschodnich po wielu latach przebywania na zachodzie Niemiec. Tam nauczył się warsztatu dziennikarskiego podczas kilkunastoletniej współpracy z „Frankfurter Zeitung”. Listowskiemu niezwykle ułatwiało pracę łączenie w jednym ręką kluczowych funkcji kierowniczych w zarządzie spółki oraz w redakcji gazety. Było to ważne, gdyż okres jego działalności w Królewcu przypadł na ciężkie lata pierwszej wojny światowej, a potem na czasy powojennego kryzysu. Wraz z wybuchem wojny znacznie spadły zyski spółki. Gazeta wychodziła jednak bez zakłóceń. Zmniejszano wprawdzie czasami nieco jej objętość, rezygnując z niektórych stałych rubryk i dodatków, ale

33 Ibidem, s. 53.

34 Ibidem.

35 Był to narożny budynek przy Münchenhofplatz i Bulutengasse. Zob. rycina w: *Ein halbes Jahrhundert*, ss. 162—163.

jednocześnie znacznie zwiększył się nakład gazety. W społeczeństwie rosło zainteresowanie przebiegiem wydarzeń wojennych; wzrastała liczba stałych czytelników. Nakład gazety w 1914 roku był trzykrotnie wyższy i osiągnął 80 000 egzemplarzy<sup>36</sup>. W pierwszym okresie wojny, nacechowanym euforią niemieckich zwycięstw, a także zwiększeniem głodu informacyjnego, wydawano niekiedy oprócz gazety rannej i wieczornej małego formatu gazetkę południową, zwaną „Hartungsche Kriegszeitung”, poświęconą wyłącznie tematyce wojennej<sup>37</sup>.

Ostatnie lata wojny natomiast uwidoczniły narastające trudności finansowe wydawnictwa. Objętość gazety zaczęła się gwałtownie zmniejszać, z 10 stron spadała czasami nawet do 4, ograniczono objętość dodatku niedzielnego. Eksponowano jedynie stałą rubrykę „Bau- und Gewerbe — Blatt”, który miał służyć ludności pomocą i radą w odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych. Wspierał tę rubrykę duży dział ogłoszeń i reklam, głównie firm i materiałów budowlanych.

#### LATA 1918—1933

Przejście od sytuacji wojennej do stosunków pokojowych nie zakłóciło pracy w wydawnictwie gazety. Redakcja, w nie zmienionym składzie, starała się zachować ciągłość tradycji pisma Hartunga.

KHZ ukazywała się nadal 12 razy w tygodniu jak dotychczas — od wtorku do soboty, rano i wieczorem; w niedzielę wychodziło zwiększone objętościowo wydanie poranne, a w poniedziałek tylko wydanie wieczorne. W swej treści gazeta była nadal odzwierciedleniem postępowej myśli politycznej. Zmieniający się w Niemczech po klęsce klimat polityczny sprzyjał tworzeniu nowych partii. Grupa ludzi skupionych wokół „Hartungsche Zeitung”, jej wydawcy oraz redaktorzy, stali się współzałożycielami Niemieckiej Partii Demokratycznej. W Prusach Wschodnich KHZ była jej głównym organem. W styczniu 1919 roku rozpoczęła się w Niemczech kampania wyborcza do władz wszystkich szczebli — centralnych, prowincjonalnych oraz lokalnych. Naczelnym hasłem wyborczym demokratów niemieckich było: „deutsch und demokratisch”. Nie było nic ważniejszego, podkreślał redaktor Listowski, jak powołanie uporządkowanego przedstawicielstwa narodu na podstawie równego prawa wyborczego<sup>38</sup>. KHZ nawoływała do oddania głosów na kandydatów partii demokratycznej, którą określała jako partię środka, stawiającą sobie za cel wolne Niemcy, bez nadmiernego wpływu tak lewicy, jak i nacjonalistycznych partii prawicowych<sup>39</sup>. Demokraci nie uzyskali w wyborach większości, ale wpływy przedstawicieli partii demokratycznej we władzach kraju były w latach dwudziestych duże. W Prusach Wschodnich miało to znaczenie szczególnie, gdyż od kwietnia 1920 roku do 1932 roku nadprezydentem prowincji był członek partii demokratycznej Ernst Siehr. KHZ pozostała wierna demokratycznym ideałom aż do jej zamknięcia w 1933 roku.

W styczniu 1922 roku obchodzono uroczystości pięćdziesięciolecie gazety pod kierownictwem spółki. Z tej okazji odbyła się uroczystość w budynku wydawnictwa; wśród zaproszonych gości znajdowali się nadprezydent prowincji Ernst Siehr, burmistrz Królewca dr Lohmeyer oraz inne znane osobistości Królewca<sup>40</sup>. Na cześć tego wydarzenia redaktor Listowski opracował wydaną również w tym samym roku księgę pamiątkową, poświęconą historii pisma oraz ludziom z nim związanym<sup>41</sup>.

36 Ibidem, s. 146.

37 W 1915 r. wydano taką gazetę 19 VII, 22 VII, 17 VIII. Redaktorami byli Fritz Hellermann i Franz Steiner.

38 *Ein halbes Jahrhundert*, s. 224.

39 KHZ, 1919, nr 30 z 18 l.

40 Omówienie przebiegu uroczystości oraz treści przemówień zob. *Ein halbes Jahrhundert*, ss. 227—244.

41 Jest to praca cytowana powyżej.

Rok 1922 był także rokiem wyraźnego pogłębiania się regresu w powojennych Niemczech. Objawy kryzysu widoczne były tak w treści gazety (codziennie donoszono o gwałtownym spadku wartości marki), jak i w zubożonej objętości pisma. Liczba stron znów spadła z 8 do 6, a nawet do 4. W grudniu trudności gospodarzce zmusiły wydawnictwo do zaniechania dwukrotnego w ciągu dnia wydawania pisma. Od 1 grudnia 1922 roku KHZ ukazywała się tylko raz dziennie, a zatem 6 razy w tygodniu, bez wydania niedzielnego.

Przetrawszy najtrudniejszy w powojennych latach kryzysowych rok 1923, w styczniu 1924 roku redakcja powiadomiła czytelników o decyzji powrotu do tradycyjnego wydawania gazety dwa razy dziennie — z początkiem lutego. Było to szczególnie ważne dla środowiska kupieckiego Królewca, jak i całej prowincji. Gazeta prowadziła bowiem w tym okresie duży dział ogłoszeń i reklam, a poza tym każde wydanie zawierało dodatek „Königsberger Hartungsche Handelszeitung”, przynoszący informacje dotyczące kursów walut, doniesienia z berlińskiej giełdy oraz liczne wiadomości z życia gospodarczego kraju. Czy przejście do pierwotnej częstotliwości ukazywania się pisma było równoznaczne z przewyciężeniem kryzysowych trudności finansowych wydawnictwa? Trudno przypuszczać, brak bowiem jakichkolwiek danych o wysokości nakładu KHZ w tym okresie. W latach 1924—1925 wydanie sobotnie gazety wzbogacał specjalny dodatek ilustrowany „Die Schau”. Można sądzić, iż była to próba uatrakcyjnienia pisma w celu zdobycia większego grona czytelników, chyba jednak też zakończona niepowodzeniem. Z późniejszych wypowiedzi bowiem można wnioskować, iż w 1926 roku, gdy Paweł Listowski 15 sierpnia odszedł ze stanowiska naczelnego redaktora, sytuacja finansowa pisma była krytyczna. Od bankructwa uratował je następca Listowskiego, dr Hans Wolf, dotychczasowy redaktor naczelny „Neue Leipziger Zeitung”<sup>42</sup>.

Hans Wolf sprawował funkcję redaktora KHZ przez cztery lata. Aby zapewnić wydawnictwu podstawy finansowe, starał się najpierw wzmocnić redakcyjnie drugi dziennik wydawnictwa Hartunga, bardziej popularny „Königsberger Tageblatt”. Ten ostatni zaczął szybko zyskiwać uznanie i stał się najpoczytniejszym dziennikiem w Królewcu i na terenie prowincji; jego nakład dochodził do ponad 70 000 egzemplarzy. W ten sposób z dochodów „Tageblattu” wspomagana była deficytowa KHZ, dzięki temu zachowana została dotychczasowa linia polityczna pisma oraz wysoki poziom kulturalny<sup>43</sup>. Wolf dokonał również wielu zmian w szacie graficznej gazety Hartunga. Przeszarżała czcionkę zmieniono (wprawdzie jedynie w tytule gazety oraz w tytułach jej dodatków) na bardziej nowoczesny druk literami łacińskimi.

Wsparcie finansowe bratniego „Tageblattu”, a także kredyty z Banku Drezdeńskiego nie zagwarantowały jednak wydawnictwu KHZ stabilizacji. Już od początku lat trzydziestych zagrażała mu niewypłacalność<sup>44</sup>. Pociągało to za sobą osłabienie kierownictwa redakcji i częste zmiany na stanowisku naczelnego redaktora. We wrześniu 1930 roku pożegnano dr. Hansa Wolfa, który przeniósł się do Berlina<sup>45</sup>. Jego miejsce zajął dr Zygryd Brase, dotychczasowy członek redakcji gazety. Już po roku nowym redaktorem i dyrektorem wydawnictwa z urzędu został Alfred Müller-Hepp. W 1932 roku oddzielono funkcję redaktora naczelnego; przyjął ją Franz Steiner, Müller-Hepp natomiast zachował

42 Gdy w 1930 r. dr H. Wolf odchodził ze stanowiska naczelnego redaktora, nadprezydent prowincji E. Siehr w przemówieniu pożegnalnym wspominał trudne położenie przedsiębiorstwa, gdy po odejściu Listowskiego Wolf obejmował redakcję gazety: „Damals bestand die Gefahr, dass der Hartungsverlag, eines der ältesten Zeitungsunternehmen Deutschlands, aus Mangel an Mitteln schliessen musste. Der unermüdlichen Arbeitskraft und der schaffenden Tatkraft Dr. Wolfs ist es gelungen diese Gefahr zu bannen” — KHZ, 1930, nr 450 z 25 IX.

43 K. Forstreuter, *Königsberger Hartungsche Zeitung*, s. 55. Forstreuter podaje, że miesięczna dotacja dla KHZ wynosiła 15 000 marek.

44 Tenże. *Das Ende der Königsberger Hartungschen Zeitung*, s. 332 i n.

45 *Abschiedsfeier im Hause Hartung*, KHZ, 1930, nr 45 z 25 IX.

stanowisko dyrektora wydawnictwa. W połowie 1933 roku odszedł Franz Steiner, a Müller-Hepp, pozostał na swoim stanowisku do momentu, gdy w grudniu 1933 roku władze prowincji doprowadziły do likwidacji gazety i zamknięcia wydawnictwa.

U podstaw klęski wydawnictwa Hartunga leżały niewątpliwie trudności materialne, które miały ścisły związek z ogólnym upadkiem gospodarczym kraju w wyniku wielkiego światowego kryzysu ekonomicznego. Kryzys w Niemczech miał szczególnie dramatyczny przebieg. Odczuły go także redakcje królewieckich gazet. Podczas strajku drukarzy w 1931 roku zawieszono zostało wydawanie czterech największych dzienników: „Königsberger Allgemeine Zeitung”, „Königsberger Hartungsche Zeitung”, „Ostpreußische Zeitung” oraz „Königsberger Tageblatt”. Od 15 lutego do 10 marca ukazywała się tylko jedna gazeta „zastępcza” — „Nachrichtenblatt”. Wszystkie te okoliczności nie miały jednak bezpośredniego wpływu na losy KHZ.

O likwidacji pisma zadecydowały przede wszystkim względy polityczne. Gazeta bowiem, wierna swoim postępowym ideałom i programowi niemieckiej demokracji, nie dostosowała się do wymogów politycznych, jakie postawiono przed prasą niemiecką po przejęciu władzy przez Hitlera.

Od początku rodzenia się ruchu nazistowskiego w Niemczech KHZ znajdowała się w opozycji do hitlerowskiej partii i niejednokrotnie dawała temu wyraz na swoich łamach. Gdy w sierpniu 1924 roku z balkonu teatru narodowego w Weimarze wywieszono dwie czerwone flagi ze swastyką, gazeta Hartunga natychmiast poparła protest Ligi Praw Człowieka w Niemczech, uznając wypadki w Weimarze za prowokację, i domagała się ukarania winnych owego — jak podkreślano — „antyrepublikańskiego skandalu”<sup>46</sup>. W miarę wzrostu fali nazizmu i umacniania się partii Hitlera coraz częściej z łamów KHZ płynęły słowa ostrzegające naród przed niebezpieczeństwem hitlerizmu. Pisano o źródłach antysemityzmu, wskazywano na przepelnioną nienawiścią i szukaniem ofiar politykę antyżydowską w Niemczech<sup>47</sup>. Jeszcze w 1930 roku gazeta wydrukowała dość ironiczny tekst, wyszydający karierę Hitlera<sup>48</sup>; jednocześnie pojawiały się coraz częściej artykuły ostrzegające przed zagrożeniem stabilności państwa w wyniku akcji podejmowanych przez hitlerowską partię. W artykule *Hitlerei als Staatsgefahr* zwracano uwagę na doskonale zorganizowaną, prowadzoną pod terrorem, ale i w sposób widowiskowy, agitację, szczególnie w środowiskach małomiasteczkowych i wiejskich, gdzie łatwo zdobyć szeroki elektorat<sup>49</sup>. Jeszcze dokładniejszym materiałem obciążającym grę Hitlera dysponował autor informacji zatytułowanej *Hitler rüstet zum Bürgerkrieg*<sup>50</sup>. Korespondent z Berlina donosił, że podczas rewizji przeprowadzonej w siedzibie władz hitlerowskich oddziałów SA odnaleziono gotowe plany przygotowywanej wojny domowej, a członkowie SA byli szkoleni na wzór wojskowych oddziałów zbrojnych.

W przykładowo wymienionych, ale również wielu innych artykułach wydobywano na światło dzienne dowody zagrożenia niemieckiej republiki, wynikające z prowadzenia tajnych przygotowań do przejścia władzy przez Hitlera. Gdy 30 stycznia 1933 roku dokonano zmian na wysokich stanowiskach władz państwowych i powierzono Hitlerowi urząd kanclerza Rzeszy, KHZ, podając do wiadomości skład nowego gabinetu, nazwała wydarzenia toczące się w Niemczech „eksperymentem nie pozbawionym podstaw do obaw”<sup>51</sup>. W komentarzu do tytułowych informacji dnia z dużą ostrożnością próbowano

46 *Protest gegen Hakenkreuzfahnen in Weimar*, KHZ, 1924, nr 362 z 18 VIII. W konkluzji zamieszczonej informacji jedno z żądań stawiane do wyjaśnienia władzom brzmiało: „Wer dafür verantwortlich ist, dass an einem von der deutschen Republik subventionierten Gebäude solche Mörderorganisationen Fahnen wehen lassen...”

47 H. Oczeret, *Zur Psychologie des Antisemitismus*, KHZ, 1929; nr 134 z 20 III.

48 *Über Adolf Hitler*, KHZ, 1930, nr 428 z 12 IX.

49 KHZ, 1929, nr 532 z 12 IX.

50 KHZ, 1931, nr 74 z 13 II.

51 KHZ, 1933, nr 50 z 30 I.

ocenić, w jakim stopniu chwilowe rozwiązania istniejącego kryzysu rządowego mogły wpłynąć na przyszłość Niemiec. „Czy prezydentowi uda się utrzymać kierunek polityczny zagwarantowany konstytucją — pytał autor — czy dyktatorskie tendencje obozu Hitlera nie doprowadzą do gorkiego finału niemieckich rządów konstytucyjnych? Nastąpiła godzina poważnej troski o losy ojczyzny”<sup>52</sup>.

W 1933 roku podczas marcowych wyborów do parlamentu Rzeszy redakcja KHZ pozostała wierna programowi swojej partii. Popierała listę kandydatów tzw. Deutsche Staatspartei, która od wyborów w 1930 roku skonsolidowała w swoich szeregach kilka mniejszych partii, m.in. Niemiecką Partię Demokratyczną, i reprezentowała liberalne skrzydło niemieckiego mieszczaństwa; w Prusach Wschodnich stał na jej czele Ernst Siehr.

Tak więc na obliczu politycznym KHZ w ciągu ostatnich piętnastu lat jej ukazywania się duch epoki wycisnął swoje znaczące piętno, a redaktorzy i wydawcy gazety raz jeszcze ujawnili swoją niezależną postawę. Głos pisma nie docierał jednak już wówczas do szerokiego grona czytelników. Trudno doszukać się w źródłach wysokości nakładów KHZ w okresie powojennym. Wydawnictwo nie ujawniało żadnych danych na ten temat<sup>53</sup>. Można jedynie zakładać, zważywszy poważne trudności finansowe, z jakimi gazeta się borykała, że liczba jej abonentów była niewielka, ale za to krąg stałych czytelników stawiał przed redakcją wysokie wymagania. Gazeta zamieszczała bogaty serwis wiadomości dotyczących życia gospodarczego i handlu. Poświęcony tej problematyce dotychczasowy stały dodatek „Hartungsche Handelszeitung”, zamieniony pod koniec lat dwudziestych na „Hartungsches Wirtschaftsblatt”, był adresowany przede wszystkim do kół gospodarczych i środowiska kupieckiego prowincji.

Największe uznanie zyskała jednak KHZ dzięki swojemu otwarciu na szeroko pojętą politykę kulturalną. Wysoki poziom i bogactwo treści artykułów z dziedziny literatury i sztuki budziły zainteresowanie i podziw nie tylko w Królewcu, ale także na terenie całych Niemiec. Tomasz Mann, który poznał pismo jeszcze w okresie swojej młodości, nazwał gazetę Hartunga „Das große Kulturblatt der Ostmark”<sup>54</sup>.

Wielka kariera kulturalna KHZ zaczęła się już w II połowie XIX wieku, gdy na jej łamach zaczął pojawiać się coraz częściej nowy gatunek sztuki dziennikarskiej, jakim był felieton. Początkowo nieśmiało, w formie drobnych literackich kącików, rozrósł się felieton w postaci wielkiej krytyki teatralnej, którą stworzył w ostatnich dziesięcioleciach XIX wieku redaktor Emil Krauze. Jego wielką miłość do teatru sprawiła, iż tego, co drukował, nie można było nazwać recenzjami sztuk, lecz przekazywaniem piękną świata teatru oraz przybliżaniem czytelnikowi prawdziwości sztuki dramatycznej<sup>55</sup>. Gdy po trzydziestu pięciu latach niestrudzonej pracy zmarł w 1906 roku, jego miejsce zajął następca i kontynuator zarazem dr Ludwik Goldstein.

Goldstein znacznie poszerzył zasięg tematyki kulturalnej na łamach KHZ. Wychodzący pod jego redakcją dodatek niedzielny „Sonntagsblatt” w całości poświęcony był nauce i sztuce. Sam Goldstein, rozmiłowany w literaturze, rozpowszechnił w nim felieton literacki na specjalnej, poświęconej problematyce literackiej stronie — „Literarische Rundschau”. Goldstein zapoznawał czytelników z wybitnymi i postaciami świata literatury i sztuki. Zamieszczał niezliczone recenzje nowości wydawniczych. W centrum uwagi pozostawała nadal tematyka związana z teatrem i muzyką. Repertuar królewieckich teatrów, przedstawienia operowe i koncerty miały stałych krytyków, a ich felietony recenzyjne ukazywały się nie tylko w dodatku niedzielnym, ale także w codziennych

52 Ibidem.

53 Wielkości nakładów KHZ nie podają nawet takie wydawnictwa informacyjne, jak: *Handbuch der deutschen Tagespresse*, Berlin 1932; *Jahrbuch der Tagespresse*, Jg., 1—3, Berlin 1928—1930.

54 K. Forstreuter, *Königsberger Hartungsche Zeitung*, s. 54.

55 *Ein halbes Jahrhundert*, s. 77.

wydaniach gazety początkowo w niewielkiej rubryce „Aus Kunst und Leben”, a już pod koniec lat dwudziestych cała strona wieczornego poświęcona była problematyce kulturalnej. Tematyka teatralna zaczęła się rozrastać, gdy od połowy lat dwudziestych współpracownikiem Goldsteina został miłośnik teatru dr Eugen Kurt Fischer. O teatrze pisano wówczas szerzej, mówiono o jego rozwoju poza granicami Niemiec, o wpływie sceny teatralnej na kształtowanie się i przeobrażanie kultury społeczeństw europejskich. Niedzielny przegląd wiadomości kulturalnych został wzbogacony, gdy od 1926 roku uzupełniono go kolejnym, tym razem poświęconym muzyce, dodatkiem zatytułowanym „Blätter für Musik”. Jego redaktorem był dr Erwin Kroll.

Dziś śmiało można stwierdzić, iż dla oceny rozwoju życia kulturalnego Królewca gazeta Hartunga stanowi jedno z najważniejszych źródeł. Rozproszone i niekompletne jej roczniki, które się jeszcze zachowały, doskonale uzupełnia praca E. K. Fischera, który w 1932 roku wydał ogromny zbiór wszystkich recenzji, krytyk i felietonów teatralnych, wydrukowanych na łamach gazety przez ponad sto lat<sup>56</sup>. Autor zaznaczył we wstępie, iż przedstawiony przez niego materiał może służyć jako tworzywo do prześledzenia historii rozwoju sztuki aktorskiej, reżyserii, dramatu i opery w ostatnim stuleciu. Podkreślał jednak równocześnie, iż książka ta stanowi świadectwo niepodważalne, w jakim stopniu królewiecka gazeta Hartunga wpływała na kształtowanie się życia umysłowego mieszkańców niemieckich kresów wschodnich<sup>57</sup>.

W 1927 roku odszedł z redakcji KHZ jeden z największych architektów jej polityki kulturalnej Ludwik Goldstein. Redaktorem odpowiedzialnym za dział kulturalny został Erwin Kroll. Goldstein nie zerwał współpracy z gazetą. Przez pewien okres publikował jeszcze ciekawy cykl artykułów pod ogólnym tytułem *Alt Königsberg*, w którym opisywał malownicze, stare zakątki oraz osobliwości architektury Królewca. Z czasem nazwisko Goldsteina pojawiało się na łamach gazety coraz rzadziej, aż do zupełnego zniknięcia w ostatnim roku ukazywania się gazety.

Bogactwo problematyki kulturalnej KHZ uzupełniały również niektóre jej dodatki i stałe rubryki. Rolę wiodącą pełnił tu oczywiście omówiony już wcześniej „Sonntagsblatt”, którego tematyczna wielostronność została zachowana mimo zmienionego od 1929 roku tytułu na „Schaffen und Schauen”. Prezentując szeroki wachlarz wiadomości z zakresu nauki, sztuki, literatury i muzyki, dodatek ukazywał się nieprzerwanie aż do likwidacji gazety.

Drugim dodatkiem co do ciągłości wydawniczej i tradycji był przeznaczony dla kobiet „Frauenrundschau”. Jako stała rubryka ukazywał się w każdą środę, zajmując początkowo jedną, a z czasem dwie strony gazety. Od 1929 roku dodatek przyjął nazwę „Frau und Fortschritt”. Długoletnią jego redaktorkę, Paulę Steiner, w 1930 roku zastąpiła Meta Reiter. Zamieszczane w dodatku materiały świadczyły o emancypacyjnych poglądach ich autorek. Już w 1919 roku, gdy kobiety niemieckie uzyskały prawo wyborcze po raz pierwszy wzięły udział w głosowaniu, gazeta nakłaniała je do wstępowania w szeregi Niemieckiej Partii Demokratycznej oraz brania czynnego udziału w życiu politycznym kraju<sup>58</sup>. Niewielki dział porad praktycznych i kulinarnych został całkowicie zdominowany wiadomościami z zakresu ruchu feministycznego w świecie. Gazeta popierała walkę kobiet o równouprawnienie, prezentowała sylwetki tych, które pełnię praw mogły realizować w działalności politycznej<sup>59</sup>, kulturalnej lub samodzielnej pracy zawodowej. Wiele uwagi poświęcano nowoczesnym tendencjom w pedagogice

56 E. K. Fischer, *Königsberger Hartungsche Dramaturgie*, Königsberg 1932.

57 Ibidem, s. 9.

58 P. Steiner, *Die politische Mitarbeit der ostpreussischen Frauen*, KHZ, 1919, dod. Frauenrundschau, nr 34 z 20 VIII.

59 *Frauenerfolge und Frauenaufgaben in der Politik*, KHZ 1924, dod. Frauenrundschau, nr 16 z 16 IV; *Frauen in der Diplomatie*, KHZ, 1927, nr 381 z 17 VIII.

i psychologii, nawiązywano do społecznych aspektów wychowania dziecka<sup>60</sup>, preferowano nowy model rodziny<sup>61</sup>.

W grudniu 1926 roku ukazał się po raz pierwszy miesięczny dodatek do niedzielnego wydania KHZ — „Deutsch-Russische Blätter”. Należy przypuszczać, iż była to inicjatywa wydawnicza nowego redaktora gazety dr. Hansa Wolfa. We wstępie do pierwszego wydania dodatku redakcja podkreślała, iż „w obecnym stadium stosunków niemiecko-rosyjskich gazeta tą drogą przyczynia się do wsparcia wzajemnego porozumienia. Życzeniem gazety byłoby, aby słowami przedstawicieli obu narodów mogły być prezentowane na jej łamach nie tylko problemy gospodarcze, ale także różnorodność obu kultur znalazła swoje odbicie...”<sup>62</sup>. Jak dużym uznaniem cieszył się dodatek także po stronie radzieckiej, świadczył telegram od ambasadora radzieckiego w Berlinie N. Krestinkyego do redakcji KHZ. Krestinsky podkreślał, iż wydawanie nowego dodatku może przyczynić się do wyjaśnienia wielu kwestii z zakresu życia gospodarczego obu krajów, a także służyć wspieraniu wzajemnych kontaktów kulturalnych<sup>63</sup>. Dodatek ukazywał się do 1931 roku. Jego redaktorem był dr Jan Leo.

Wspomniany już wcześniej dodatek „Die Schau” był właściwie oddzielną gazetą wychodzącą w sobotę. Pierwszy numer ukazał się w kwietniu 1924 roku. Wydawane na dobrym papierze ośmiostronicowe, bogato ilustrowane pismo, sprawiało jednak wrażenie tematycznie niespójnej całości. Ilustracje dobierano jakby przypadkowo, przegląd aktualnych wydarzeń politycznych był uzupełniany obrazami z przeszłości, ryciny występowały obok fotografii lub klasycznego malarstwa. Prawdopodobnie już pod koniec 1925 roku gazeta przestała ukazywać się.

Do bardziej popularnych stałych rubryk KHZ należał poniedziałkowy dodatek sportowy, który kilkakrotnie zmieniał nazwę — od „Ostdeutsche Blätter für Leibesübungen” przez „Die Spiele der Kraft” po „Turnen—Sport—Spiel”, a od 1929 roku „Hartungsches Sportblatt” (wówczas ukazywał się dwa lub trzy razy w tygodniu). Redaktorem odpowiedzialnym za dział sportowy gazety był początkowo Hugo Auspitzer, a od 1929 roku Paweł Plohmann. W dodatku sportowym redaktorzy nie ograniczali się wyłącznie do podawania wyników rozgrywek sportowych, ale zajmowali się propagowaniem sportu, zamieszczali artykuły o znaczeniu ćwiczeń cielesnych w szkołach, nakłaniali czytelników do powszechnego uprawiania sportu, w myśl hasła — sport to „zdrowie, siła i piękno”<sup>64</sup>.

Dodatek tygodniowy „Bäder- und Reiserundschaу” miał charakter wypoczynkowo-kuracyjnego poradnika. Gazeta nie poprzestawała jednak na wyłącznym reklamowaniu atrakcyjnych miejscowości turystycznych i domów kuracyjnych, chociaż dział ogłoszeń z tej dziedziny był pokaźny. Starano się jednocześnie szerzej omawiać walory klimatyczne wybranych ośrodków wypoczynkowych, a sanatoria i miejscowości kuracyjne polecano wspierając przykładowo przynajmniej niektóre szerszą informacją o ich właściwościach leczniczych. Preferowano wypoczynek czynny, wskazując trasy wędrówek pieszych oraz możliwość łączenia wypoczynku z uprawianiem zimowych dyscyplin sportowych.

Nieregularnie, czasami z dużymi przerwami, ukazywał się w latach dwudziestych ciekawy dodatek „Technische Rundschau”. Służył on popularyzacji najnowszych osiągnięć technicznych z rozmaitych dziedzin, jak nowoczesne środki transportu, maszyny w rolnictwie, nowości z elektrotechniki i radiotechniki. Dodatek ten potwierdzał

60 N. Wolfheim, *Die soziale Stellung des Kindes*, KHZ, 1931, nr 22 z 14 I.

61 *Erziehung des Mannes zur Ehe*, KHZ, nr 541 z 18 XI.

62 KHZ, 1926, nr 569 z 5 XII.

63 *Botschaftler Krestinsky an die »Hartungsche Zeitung«*, KHZ, 1927, nr 13 z 9 I.

64 *Gesundheit, Kraft und Schönheit*, KHZ, 1925, nr 138 z 23 III.



wielostronność tematyki podejmowanej przez KHZ oraz jej chęć dotarcia do czytelników o rozmaitych zainteresowaniach i upodobaniach.

Utrzymanie wysokiego poziomu pisma o nieco ekskluzywnym charakterze, a także chęć zachowania ducha politycznej niezależności nie przychodziła łatwo redakcji KHZ, szczególnie po wyborach z 1933 roku. Władze hitlerowskie przystąpiły do likwidacji niezależnej prasy, a przede wszystkim tej, która była związana z innym niż partia rządząca obozem politycznym. W Królewcu w pierwszej kolejności zawieszono organ Socjalistycznej Demokracji „Königsberger Volkszeitung” oraz komunistyczne „Echo des Ostens”. Kilkanaście miesięcy później ten sam los spotkał konserwatywną „Ostpreußische Zeitung”. Kolejny ostry atak skierowała NSDAP przeciw gazetom wydawnictwa Hartunga, a szczególnie przeciw KHZ. Gwałtownie zmniejszył się dział ogłoszeń gazety, redukcji uległa wysokość jej nakładu. Na pokrycie rosnącego deficytu nie wystarczały już dochody wieczornego „Tageblattu”, którego liczba abonentów również uległa drastycznemu spadkowi. Zbliżał się moment likwidacji najbardziej zasłużonej wschodniopruskiej gazety, której łamy przez prawie trzysta lat towarzyszyły kształtowaniu się historii Królewca, Prus i Niemiec<sup>65</sup>.

24 grudnia 1933 roku redakcja zawiadomiła swoich czytelników, iż z dniem 1 stycznia 1934 roku „Königsberger Hartungsche Zeitung” przestanie się ukazywać. Wyjaśniono, iż zgodnie z założeniami nowej polityki prasowej, w Niemczech, obok organów partii rządzącej, będą ukazywały się jedynie gazety o zasięgu lokalnym. Wydawnictwo postanowiło więc przekształcić „Königsberger Tageblatt” we wschodniopruski organ regionalny, a jego kierownictwo miał objąć dotychczasowy redaktor naczelny „Hartungsche Zeitung” Alfred Müller-Hepp<sup>66</sup>.

W niedzielę 31 grudnia w ostatnim numerze redakcja KHZ pożegnała swoich czytelników. Piórami wybitnych przedstawicieli świata politycznego i kulturalnego nawiązano do historii i tradycji, które tak ściśle łączyły się z losami kończącego żywot pisma<sup>67</sup>. W artykule wstępnym żegnał gazetę, jej czytelników i współpracowników ostatni redaktor Alfred Müller-Hepp<sup>68</sup>; do politycznej roli KHZ w trudnych latach powojennych oraz okresu Republiki Weimarskiej nawiązywali Paweł Listowski<sup>69</sup> oraz znany polityk R. Ernst Siehr<sup>70</sup>. Najwnikliwiej jednak ocenili stratę, jaką powodowała likwidacja gazety w życiu kulturalnym społeczeństwa, wybitni pisarze niemieccy — Tomasz Mann i Ernst Wiechert. Mann, przebywający już wówczas na emigracji w Szwajcarii, w swej wypowiedzi podkreślał, że królewiecka gazeta Hartunga „była nie tylko wielkim kulturalnym pismem wschodniej prowincji, ale jej sława sięgała daleko poza granice całych Niemiec. Uzyskała światowy rozgłos o znaczeniu historycznym w momencie, gdy pozbawiona dotąd uniżonej trwogi przed narastającą przemocą nowej władzy, w końcu musiała jej ulec i poddać swą prawie 300-letnią działalność publicystyczną i kulturalną”. „Zniknięcie waszego zasłużonego pisma — podkreślał Mann — jest tylko wydarzeniem cząstkowym wielkiego procesu kulturalnej degradacji”<sup>71</sup>.

65 K. Forstreuter. *Das Ende der Königsberger Hartungschen Zeitung*, s. 327.

66 *An unsere Leser!* KHZ, 1933, nr 603 z 24 XII.

67 KHZ, 1933, nr 611 z 31 XII.

68 A. Müller-Hepp, *Abschied, Dank und Hoffnung*, KHZ, ss. 1—2.

69 P. Listowski, *Nicht das letzte Wort*, KHZ, s. 2.

70 R. E. Siehr, *Ein Stück Ostpreussen*, KHZ, s. 1.

71 „Von jung auf ist mir der Name der »Königsberger Hartungschen Zeitung« vertraut. Ich kannte ihn lange bevor mir ein Exemplar Ihres Blattes vor Augen kam. Mit soviel Recht und Stolz nannte es sich »das grosse Kulturblatt der Ostmark« aber sein Ruf reichte weit über diese Mark und die deutschen Marken überhaupt hinaus, es war ein Weltruf von historischem Klang, und nicht ohne ehrfürchtigen Schrecken vor der rasenden Übergewalt der neuen Mächte, denen hier fast 300 Jahre publizistisch-kultureller Arbeit weichen müssen, wird die Welt die Einstellungsnachricht empfangen [...] Das Verschwinden Ihres ehrwürdigen Papiers ist nur ein Einzelvorkommen im Rahmen eines grossen, äusseren und inneren Reduktions und Vereinfachungsprozesses... — KHZ, dod. Schaffen und Schauen, s. 1.

Kolejnym głosem wielkiej wagi były słowa wypowiedziane przez E. Wiecherta: „To, co się dzisiaj tutaj kończy, nie jest losem jednostkowym — powiedział — gazeta kształtowała się przez wieki z woli i pracy, a także pełnych ufności celów wielu ludzi. Nosiła w sobie losy i wiarę tych, którzy na jej scenie przemawiali, pertraktowali i cierpieli, a dzisiaj wraz z nią odchodzą w ciemność i nieznane”<sup>72</sup>.

Dalsze słowa pożegnania, wyrazy podziękowania i przywiązania podchodziły ze środowisk naukowych, świata teatru i sztuki, a wyrażali je m.in. Bernhard Diebold i Gerda Müller, profesorowie Paweł Hankamer i Wilhelm Worringer, a także dawni członkowie redakcji oraz stali współpracownicy gazety: E. Kurt Fischer, Erich Pfeiffer-Belli i Erwin Kroll. Raz jeszcze udostępniono łamy pisma Ludwikowi Goldsteinowi<sup>73</sup>, który poważną część swego życia związał z losami KHZ, a jednocześnie swą niezwykle osobowością wpływał na kształt życia umysłowego Królewca. Obarczony przez rządy hitlerowskie piętnem „obcego rasowo” z powodu swego żydowskiego pochodzenia, w 1933 roku musiał zaniechać współpracy z gazetą. Ale za to w jej ostatnim numerze pozwolono mu powrócić do wspomnień i prześledzić wraz z czytelnikami własną sześćdziesięcioletnią przygodę z gazetą Hartunga. Swoją wypowiedź zakończył wezwaniem o zachowanie czci jej pamięci, kontynuacji jej tradycji w najlepszym duchu<sup>74</sup>.

Już w styczniu 1934 roku rozpoczęły się przygotowania do licytacji wydawnictwa i drukarni. Sytuacja finansowa przedsiębiorstwa była trudna, brakowało pieniędzy nawet na wynagrodzenia dla pracowników<sup>75</sup>. Najważniejszą przyczynę upadku gazety, jak podkreślał w swym sprawozdaniu kupiec Homann, przedstawiciel komisji likwidacyjnej, „należy upatrywać w fakcie, że zarząd spółki jak i jej rada nadzorcza nie były prawdopodobnie w stanie zrozumieć znaków czasu i nie potrafiły się dostosować do zadań, jakie stały przed prasą po 30 stycznia 1933 roku”<sup>76</sup>.

Ostatecznie zakończenie licytacji posiadłości i budynków wydawnictwa nastąpiło 4 sierpnia 1936 roku. Jedyne śladem dawnej świetności wydawnictwa pozostał „Königsberger Tageblatt”, redagowany przez krąg dawnych współpracowników przetrwał do 31 sierpnia 1944 roku.

Dzisiaj można z całym szacunkiem uznać, iż właśnie niechęć podporządkowania się „znakom czasu” lat trzydziestych przynosi gazecie Hartunga największą chwałę. Wierność niezależnej myśli pozostanie na zawsze cechą wielkiej królewieckiej „Hartungsche Zeitung”.

---

72 „Das ist nicht ein Einzelschicksal, das hier endet[...] eine Zeitung ist kein Einzelschicksal. Sie ist aufgestiegen aus dem Wollen und der Arbeit und den gläubigen Zielen vieler Zeiten und vieler Menschen. Sie hat die Schicksale vieler getragen, sie ist der Glaube vieler gewesen, auf ihrer Bühne haben viele gesprochen, gehandelt, gelitten, und mit ihr gehen nun viele in das Dunkle und Unbekannte...” — KHZ, dod. Schaffen und Schauen.

73 L. Goldstein, *Aus der Jugendzeit*, KHZ, dod. Schaffen und Schauen, s. 2.

74 „Möge das Gedächtnis der Hartungschen immer in Ehren bleiben! Möge ihr guter Geist nie in der deutschen Zeitung verwehen und vergehen! Möge ihr Erbe glücklich verwaltet werden und sich immer dem Bedürfnis der Zeit anpassen, aber doch ohne Preisgabe der guten Tradition!” — KHZ, dod. Schaffen und Schauen.

75 K. Forstreuter, *Das Ende der Königsberger Hartungschen Zeitung*, s. 332. Autor przedstawia bardzo szczegółowy bilans wpływów i wydatków wydawnictwa KHZ w ostatnich latach oraz losy jego majątku w 1934 r.

76 Ibidem, s. 336.

„KÖNIGSBERGER HARTUNGSCHE ZEITUNG“ IN DEN JAHREN 1660—1933  
EIN ABRIß DER VERLAGSGESCHICHTE

Zusammenfassung

„Königsberger Hartungsche Zeitung“ gehörte zu den verdientesten und traditionsreichsten Zeitungen in Ostpreußen. Von Jan Reussner 1660 gegründet kam sie 1751 in Besitz von Hartung und wurde 1871 zum Eigentum der Königsberger Kaufmanns- und Industriellengessellschaft. Im Dezember 1933 ist die Zeitung von den Nazibehörden geschlossen worden.

Zum ersten Mal erschien sie als „Europäischer Mercurius“, aber bereits im XVII. Jh. und später im XVIII. Jh. änderte sie mehrmals ihren Namen. Seit 1850 trug sie den Titel „Königsberger Hartungsche Zeitung“. Das XVII. sowie das XVIII. Jh. sind ein bescheidenes Kapitel in der Zeitungsgeschichte. Die Perioden der größten Blüte fielen auf die Wende vom XVIII. zum XIX. Jh., die 40-er Jahre des XIX. Jh. und dann auf die 2. Hälfte des XIX. Jh. und die Anfänge des XX. Jh. Die Zeitung Hartungs plädierte damals für fortschrittliche Strömungen des liberalen Bürgertums.

Nach der Beendung des I. Weltkrieges wurde die „Hartungsche Zeitung“ zum Organ der deutschen Demokraten. Trotz einer schwierigen Finanzlage sorgte der Verlag für ein hohes Niveau der Zeitschrift und rühmte sich einer ausgezeichneten Redaktion. Umfangreich vertreten war in den Spalten die kulturelle Problematik, wodurch sie allgemein als „das große Kulturblatt der Ostmark“ bezeichnet wurde. Die Zeitschrift besaß ein paar feste Informationsrubriken und spezialistische Beilagen. Einer der Gründe für den Niedergang der Zeitschrift war zweifelsohne eine schwache finanzielle Kondition des Verlags, aber der Hauptgrund dafür war eine standhafte politische Haltung der Redaktion, die der Nazipartei gegenüber immer oppositionell gesinnt war und die sich auch deren Einflüssen nach der Hitler-Machtergreifung nicht unterordnen wollte.

*Übersetzung Grzegorz Supady*